

Przypadkowy antysemityzm jest możliwy?

26 lipca 2018

Jak to u nas jest z antysemityzmem?

Czy to jest antysemityzm?

To pytanie dręczy mnie już od jakiegoś czasu, bo choć definicja antysemityzmu jest dość ścisła cyt.: „Postawa wyrażająca dyskryminację, uprzedzenie, niechęć i wrogość w stosunku do Żydów oraz osób pochodzenia żydowskiego, postrzeganych, jako grupa religijna, etniczna lub rasowa, argumentowana powodami religijnymi, gospodarczymi lub politycznymi” to w praktyce niektóre środowiska stosują bardzo szeroką wykładnię.

Doszło do tego, że samo napisanie słowa Żyd jest już antysemickie, dlatego popularnym staje się używanie z przekąsem nazwy „naród wybrany”. Obawiam się jednak, że za parę lat poprawność polityczna dojdzie do wniosku, że ten zwrot jest także antysemicki.

Tu należy zadać sobie pytanie o to, co wolno mówić o Żydach a co nie. Z doświadczenia wiem, że można o nich mówić dobrze, albo nie mówić w ogóle. To drugie rozwiązanie też jest częściowo antysemickie, bo pomijanie ich dla części tej społeczności może być obraźliwe.

Niestety jest faktem, że duża część naszego społeczeństwa nie przepada za przedstawicielami narodu wybranego. Jednocześnie to tu przed wojną znajdował się jeden z największych uniwersytetów żydowskich i sporo fabryk, których właścicielami byli Żydzi. Było to uwarunkowane historycznie gdyż w okresie zaborów Żydzi mieli zakaz osiedlania się i mieszkania na terenie Rosji. Zakaz ten nie dotyczył jednak terenów polskich.

Oba społeczeństwa tak żydowskie jak i polskie delikatnie

mówiąc nie lgnęły do siebie. Wynikało to z faktu, że Żydzi z reguły byli właścicielami kamienic a Polacy ich mieszkańcami. Nawet biedota żydowska, bo taka też istniała, wolała mieszkać na jednym terenie i nie mieszać się z tubylcami.

Wszystko zmienił Holokaust. Hitler razem z Banderowcami wymordował sporą liczbę Żydów na terenie całej Europy wliczając w to Polskę. Tu należałoby dodać, że Hitler szczególnie uwziął się na Żydów i Cyganów, ale na trzecim miejscu umieścił Słowian, którzy zajmowali potrzebną mu przestrzeń życiową.

Niestety w literaturze pomija się fakt, że duży udział w tworzeniu maszyny hitlerowskiej mieli sami Żydzi. To przecież oni mieli kapitał i banki oraz sterowali handlem pomiędzy USA i Szwecją gdzie portem docelowym były hitlerowskie Niemcy. Nawiasem pisząc ta neutralna i liberalna Szwecja na roli pośrednika w tym handlu dobrze się obłowiła.

Tak jak już wcześniej napisałem Hitler za pieniądze pochodzące z amerykańskich banków stworzył armię, która podbiła Europę. Można to uprościć pisząc, że amerykańskie banki kupiły armię Hitlerowi. Tu należy wymienić dwa nazwiska Hjalmara Schachta i Johna Fostera Dullesa – brata osławionego Allena Dullesa. Jeśli ktoś się interesuje źródłami finansowania III Rzeszy to niech prześledzi znajomość tych dwóch panów.

W tym miejscu należy też podkreślić, że mimo przygotowań do wojny współpraca przemysłu niemieckiego i amerykańskiego układała się świetnie. Można to zobaczyć na przykładzie koncernu IG Farben, który powstał z połączenia takich marek jak "Badische Anilin", "Bayer", "Agfa", "Hoechst", "Weilerter-Meer", "Griesheim-Elektron". Koncern ten w szczytowym okresie produkował 95% niemieckich chemicznych środków bojowych a także gaz Cyklon B masowo stosowany w obozach koncentracyjnych. Drugim odcinkiem, na którym działał koncern była Ameryka gdzie powstał koncern American I.G. Przez pewien czas szefem amerykańskiego oddziału był Max Warburg ze znanej

dynastii bankierskiej. Z kolei jego brat Paul Warburg był jednym z inicjatorów powołania Systemu Rezerwy Federalnej w USA. Amerykański oddział „I.G. Farben”, powstał zresztą dzięki funduszom w wysokości 30 milionów dolarów otrzymanych w 1929 roku z Wall Street.

Dyrektorami „American I.G.” byli tacy ludzie jak: C.E.Mitchell – dyrektor „National City Bank” (Rockefeller) oraz „Federal Reserve Bank of New York, Edsel B.Ford – prezes „Ford Motor Company”, syn Henry Forda, W.C.Teagle – dyrektor „Standard Oil of New Jersey” Rockefellera, Paul Warburg – „Federal Reserve Bank of New York” oraz prezes „Bank of Manhattan”. Co ciekawe z całego zarządu „American I.G.” jedynie trzech niemieccy dyrektorzy tj. W.Schmitz, F.T.Meer, M.Ilgner zostali uznani za winnych w procesie w Norymberdze. O udziale pozostałych jakoś dziwnie „zapomniano”.

Inny niemiecki koncern AEG – German General Electric założony przez żydowskiego przemysłowca Emila Rathenaua i przejęty przez jego syna Walthera Rathenaua pełniącego również funkcje ministra spraw zagranicznych Republiki Weimarskiej też nie stroniły od amerykańskiej kooperacji. W radach nadzorczych „AEG” i około stu spółek, które powołały Rathenaua do swego kierownictwa można odnaleźć także znanego już Owena Younga, prezesa firmy „General Electric” kontrolowanej przez znany bank J.P.Morgana (obecnie instalujący się w Polsce). Young był wspierany przez Gerarda Swope, prezesa równocześnie „International General Electric”, „National City Bank”, „RCA”, sieci radiowych „NBC” i niemieckiego trustu lamp „Osram”.

To nie są odosobnione przykłady. Z hitlerowskimi Niemcami ściśle kooperowały takie firmy jak: Ford Motor Company, I.T.T. – International Telephone and Telegraph, Standard Oil i International General Electric. Przemysł niemiecki nigdy nie dałby rady tak szybko się rozbudować po okresie zapaści Republiki Weimarskiej gdyby nie amerykańska kooperacja i fundusze. Fundusze te pochodziły z amerykańskich banków i teraz pozostaje tylko odpowiedź na pytanie, kto jest

właścicielem banków w Ameryce? Kto pierwszy powie to słowo?

Czyli bardzo upraszczając amerykańskie banki wyposażyły armię Hitlera, która wybiła rodaków właścicieli tych banków w Europie. Następnie armia amerykańska uratowała Europę zachodnią przed Rosjanami, ratując przy okazji niemieckie złoto, które zostało zdeponowane w... amerykańskich bankach. Następnie firmy amerykańskie w ramach planu Marshalla (European Recovery Program) odbudowały to, co wcześniej zbombardowały samoloty amerykańskie.

Pozostali tylko ocaleni z Holokaustu, którzy w ramach rekompensaty dostali państwo Izrael, które umieszczono na terenach zamieszkałych przez Palestyńczyków, którzy od tej pory stali się zwierzyną łowną i są systematycznie odstrzeliwani przez potomków ocalałych z Holokaustu.

Wiadomo jednak, że społeczność żydowska w Europie poniosła znaczne straty nie tylko w ludziach, ale w zasobach również. Z tego powodu od jakiegoś czasu różne państwa stara się zmusić do płacenia pieniędzy żeby powyższe straty nadrobić. Niemcy spłacili już swoją ratę, Serbowie płacą do tej pory. Teraz przyszła kolej by zastosować manewr „na Holokaust” w Polsce.

Gwarantem tego, że Polska zapłaci, dzięki ustawie amerykańskiego kongresu, będą te same AMERYKAŃSKIE BANKI, które w razie czego docisną nas ekonomicznie.

Czy to, że śmiem o takich rzeczach mówić i że to wiem choć do żydów prywatnie nic nie mam czyni mnie antysemitą?

Autorstwo: M

Źródło: Anty-News.waw.pl

Bibliografia

1. A.C. Sutton, „Wall Street and the rise of Hitler”, Seal Beach, 1976.
2. P. Vilemarest, „Zróżła finansowe komunizmu i nazizmu”,

Warszawa, 1997.

3. H. Kardel, „Hitler założycielem Izraela?”, Warszawa, 1996.

4. J.A.C ervera, „Pajęczyna władzy”, Wrocław, 1997.

5. H. Pająk, „Bestie końca czasu” – Lublin 2000.